

## RZĄDZO SYJONU

na mol. Piosenka polska



Niewielka Dukla, co wśród gór się skryła,  
Kolebką twoją, Janie święty, była:  
Tam przepędziłeś lata swe dzieciinne,  
Ciche, niewinne.

Najpierw w Cergowskiej puszczyś się ukrywał,  
Potem w pustelni Zaśpitu przebywał;  
Tam ci płynęły słodko dni w ostrości,  
Na samotności.

Po trzech zaś latach wśród tych skał pobytu,  
Opuszczasz rażno zaciszę Zaśpitu,  
I bierzesz jarzmo życia zakonnego,  
Franciszkańskiego.

Zaledwie wzięłeś zakonne obroże,  
Stałeś się wzorem świetlanym w klasztorze.  
Budząc u wszystkich głębokie zdumienie,  
I uwielbienie.

Wzniosła twa świętość w uczynku i słowie  
Zalśniła zwłaszcza w Krośnie i we Lwowie,  
Gdyś przełożenstwo sprawował klasztoru  
Z wielką pokorą.

Ale któż zbada tajniki miłości,  
Która do większej wciąż dąży świętości?  
I tyś zapragnął życia ostrzejszego,  
Bernardyńskiego.

Surowość życia, jaka tu kwitnęła,  
Nowy ci zapal do świętości tchnęła,  
Więc zajaśniałeś, jak brylant w koronie,  
W tym nowym gronie.

Któż bowiem pojmie twoją tutaj cnotę:  
Miłość, niewinność, uległość, prostotę,  
Męstwo, pobożność, pokorę, żarliwość,  
Cichość, cierpliwość.

Za toś Jezusa stał się ulubieńcem,  
I Marii Panny wybranym dziećciem,  
Wiele ci wielkich ta Matuchna miła  
Łaskę wyświadczyła.

Nieraz w potokach niebiańskiej światłości  
Do twojej celki przychodziła w gości,  
I, by osłodzić ci chwile boleści,  
Czule ci pieści.

To znów Swe Dziecię, w ramiona ci składa,  
I o niebiańskim szczęściu opowiada,  
Wreszcie mianuje cię Rusi patronem  
Przed Boga tronem.

Iżes istotnie wziął urząd patrona,  
Niechaj zaświadczy pamiętna obrona,  
Jakąś we Lwowie cudem dał Polakom  
Przeciw Kozakom.